

MONTREAL, 3–8 MARCA 1981

Монреаль, 3-го марта 1981 – 8-го марта 1981.

Дорогая Мария Львовна,

уже больше месяца я собирался писать Вам (ниже я объясню, в чём дело), да всё откладывал — как-то тревожно было и хотелось дождаться секунды душевного покоя. А тут вдруг пару дней назад пришло письмо от профессора Гурского — и Ваша библиография; и вдруг мы узнали, что Вам — 70 лет! Но это же не может быть!! Ведь тогда получается, что во время нашей последней встречи Вам было 65 лет — однако это неправда: я ведь Вас САМ видел... Как бы там ни было, примите мои и наши самые искренние поздравления — и самые сердечные пожелания здоровья и бодрости на следующие 70 лет! (по крайней мере, а там видно будет).

Библиография Ваша производит сильнейшее впечатление. Просто удивительно, какое огромное поле Вам довелось обработать и какие разные и глубокие темы затронуть. На фоне всего этого нам с Лидой даже как-то слегка неловко посылать Вам наше последнее по времени сочинение, но мы решили всё-таки послать Вам это [sic!)] статью про понятие коннотации: как символ нашего восхищения и уважения.

В прошлом декабре я был в Бостоне (выступал на семинаре в MIT) — и встретил там Паулину Левин, которую Вы знаете. По-моему, очень достойный человек. Но жизнь её складывается непросто. Постоянного места у нее нет, и с ее специальностью найти такое место очень трудно. К сожалению, и в канадских университетах сейчас *periode d'austerite*, так что ничего для неё найти не удалось.

Ну, вот, теперь перейду к делам, хорошо?

1) Я получил *bourse de voyage* от моего университета для поездки в Варшаву — по обмену с Варшавским университетом. Время: 1981–82 учебный год, 4–6 недель; тема: семантика и лексикография. (Окончательное подтверждение пришло только позавчера — 6 марта). Мне необходима Ваша помощь:

– К кому писать в Университете, с кем согласовывать сроки и прочее? Я бы хотел приехать в апреле – мае 1982 г.

– Мне нужен список лиц, которые официально согласятся меня принять (5–6 человек). Было бы замечательно, если бы они, эти люди, могли бы написать мне о

своей готовности общаться со мной — это облегчило бы мне получение польской визы.

— Можно ли включить в мою программу и Ваш институт? Если да, то кому писать? Кто мог бы, наоборот, написать мне?

Самое главное из этого — кому и что я должен написать в Уни-тет. Ифициальное согласие есть необходимое условие.

Потрясающе! Неужели это возможно? Неужели через год я увижу Вас — в Варшаве? *Jeszcze Polska nie zginęła!*

2) Моя сестра в Москве подала заявление на выезд. (Она очень тяжело больна — рак; но это всё не к делу.) Сов. власти не разрешают вывозить или высылать книги, изданные до 1975 года! (Это новое распоряжение). Но в Польшу пересылать книги ЛЕГЧЕ. Так вот, можно ли было бы ей послать на Ваше имя (лучше — в Instytut Badań L[literackich], но можно и домой) несколько бандеролей? А я заберу их в своё время — или оплачу их пересылку в Монреаль. Если Вы считаете, что поступить так можно, будьте добры, напишите сестре, чтобы она слала книги. Она поймет, в чём дело. Её адрес: Инна Мельчук, 51 Дмитровское шоссе, корпус 1, кв. 9, Москва 127238, СССР. Но если это хоть капельку трудно, то ради Бога, не надо утруждать себя.

Ещё раз, дорогой друг, всего Вам самого хорошего — главное, здоровья и бодрости, а остальное у Вас и так есть!

Любящий Вас

И. Мельчук

Дорогая М. Л.! Обнимаю Вас и желаю всего хорошего. Очень хочется увидеться. Может быть, это случится, особенно если в Польше дела и дальше пойдут как сейчас. Гордимся Польшей. Нежный привет Эле Янус.

Лида

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1. — Dopisek L. Jordanskiej na lewym marginesie s. 2.

Przekład polski

Montreal, 3 marca 1981 – 8 marca 1981.

Droga Mario Lwowna,

Już ponad miesiąc zbierałem się, aby napisać do Pani (niżej wyjaśnię, o co chodzi), ale stale to odkładałem — jakoś niespokojnie było i chciałem doczekać się sekundy wewnętrznego spokoju. A tu raptem parę dni temu przyszedł list od profesora Górskiego — i Pani bibliografia¹; i raptem się dowiedzieliśmy, że Pani ma — 70 lat! Ale to niemożliwe! Przecież z tego wynika, że w czasie ostatniego naszego spotkania miała Pani 65 lat — ale to nieprawda; ja przecież Panią SAM widziałem... Jakby nie było, niech Pani zechce przyjąć moje i nasze najszczerze gratulacje i najserdeczniejsze życzenia zdrowia i siły na następne 70 lat! (co najmniej, a potem zobaczymy).

Bibliografia Pani wywiera bardzo silne wrażenie. Człowieka po prostu zdumiewa, jakie ogromne pole przyszło Pani przeorać i jak różne i głębokie tematy poruszyć. Na tym tle nam z Lidą jest nawet niezręcznie posyłać Pani naszą ostatnio napisaną pracę, postanowiliśmy jednak posłać Pani artykuł o pojęciu konotacji² — jako wyraz naszego zachwytu i szacunku.

W grudniu ubiegłego roku byłem w Bostonie (występowałem na seminarium w MIT) — i spotkałem tam Paulinę Lewin, którą Pani zna. Według mnie, ona jest bardzo zacnym człowiekiem. Ale życie układa się jej niełatwo. Nie ma stałego miejsca pracy, z jej specjalnością takie miejsce bardzo trudno znaleźć. Niestety, także w uniwersytetach kanadyjskich jest teraz *periode d'austerite*³, więc niczego znaleźć dla niej się nie udało.

No, a teraz przejdę do spraw, dobrze?

1) Dostałem *bourse de voyage*⁴ z mego uniwersytetu na wyjazd do Warszawy — na wymianę z Uniwersytetem Warszawskim. Czas: 1981 – 1982 rok akademicki, 4–6 tygodni; temat: semantyka i leksykografia. (Ostateczne potwierdzenie przyszło dopiero przedwczoraj — 6 marca). Potrzebuję Pani pomocy:

– Do kogo pisać na Uniwersytecie, z kim uzgadniać terminy itp.? Chciałbym przyjechać w kwietniu – maju 1982 r.

– Potrzebny mi jest wykaz osób, które oficjalnie zgodzą się mnie przyjąć (5–6 osób). Byłoby wspaniale, gdyby te osoby, ci ludzie, mogli napisać do mnie, że są gotowi kontaktować się ze mną — ułatwiłoby mi to otrzymanie polskiej wizy.

– Czy można włączyć do mego programu także instytut Pani? Jeśli tak, to do kogo należy pisać? Kto mógłby, na odwrót, napisać do mnie?

Najważniejsze z tego wszystkiego — do kogo i co powinienem napisać na Uniwersytet. Oficjalna zgoda Uniwersytetu jest warunkiem koniecznym.

Zdumiewające! Czyż to możliwe? Czyż za rok będę mógł zobaczyć Panią — w Warszawie? Jeszcze Polska nie zginęła!

2) Moja siostra w Moskwie złożyła podanie na wyjazd. (Jest bardzo ciężko chora — rak; ale to nie ma związku ze sprawą). Władze radzieckie nie pozwalają wywozić bądź wysyłać książek wydanych przed 1975 rokiem! (To nowe zarządzenie). Ale do Polski przesyłać książki jest ŁATWIEJ. A zatem, czy mogłaby ona posłać na Pani nazwisko (lepiej do Inst[atutu] Badań L[literackich], ale można i do domu) kilka paczek? Ja je zabiorę w swoim czasie — bądź opłacę ich wysyłkę do Montrealu. Jeśli Pani uważa, że tak można postąpić, niech Pani łaskawie napisze do siostry, by przysyłała książki. Ona zrozumie, o co chodzi. Jej adres: Inna Mielczuk, 51 Dmitrowskoje szosse, korpus 1, kw. 9, Moskwa 127238, ZSSR. Ale jeśli jest to choć w najmniejszej mierze trudne, to na Boga, niech się Pani tym nie zajmuje.

Jeszcze raz, Drogi Przyjacielu, życzę Pani wszystkiego, co najlepsze — przede wszystkim zdrowia i sił, a wszystko pozostałe i tak Pani ma!

Kochający Panią

I. Mielczuk

Droga M. L.! Ściskam Panią i życzę wszystkiego dobrego. Bardzo chcę Panią zobaczyć. Może to się zdarzy, szczególnie jeśli w Polsce sprawy nadal będą się toczyć tak jak teraz. Jesteśmy dumni z Polski. Serdeczne pozdrowienia dla Eli Janus.

Lida

¹ *Bibliografia prac Marii Renaty Mayenowej*, oprac. J. Czachowska, Warszawa, 1980 (masz. powielany). — *Bibliografia prac Marii Renaty Mayenowej za lata 1937 – 1992*, oprac. też, [w:] M. R. Mayenowa, *Studia i rozprawy*. Wybór i oprac. A. Axer i T. Dobrzyńska, IBL Wydawnictwo, Warszawa 1993, s. 379–411.

² L. Jordanskaja, I. Mielczuk, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, tłum. W. Fał, [w pr. zb.:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin, 1988, s. 9–34.

³ *Periode d'austerite* (fr.) — okres zaciskania pasa.

⁴ *Bourse de voyage* (fr.) —